

Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004. Tom I – Witold M. Góralski (red. naukowa): Studia, str. 427; tom II – Sławomir Dębski, Witold M. Góralski: Dokumenty, str. 621. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Warszawa 2004.

Dzięki publikacji PISM czytelnik otrzymał wybór studiów i dokumentów związanych z kwestią reparacji, odszkodowań i świadczeń niemieckich. Tego typu publikacje pojawiały się w Polsce raczej rzadko (w przeciwieństwie do Niemiec).

W tomie pierwszym przedstawiono polski punkt widzenia na wojenne straty materialne Polski, międzynarodowoprawne podstawy zobowiązań reparacyjnych Niemiec, problem zrzeczenia się reparacji przez Polskę, wykonanie postanowień reparacyjnych na rzecz Polski przez ZSRR, podstawy prawne przejęcia własności niemieckiej przez Polskę, kwestię szkód w zakresie dziedzictwa kulturowego oraz zagadnienie powojennych świadczeń niemieckich na rzecz polskich ofiar wojny.

Tom drugi zawiera liczne dokumenty dotyczące głównie rejestracji strat, wykonania zobowiązań reparacyjnych na rzecz Polski przez ZSRR (zgodnie z Umową Poczdamską Polsce przysługiwały reparacje od Niemiec z puli przyznanej ZSRR) oraz starań Polski o uzyskanie świadczeń dla ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań. Tom ten zawiera wiele ciekawych i niepublikowanych dotąd dokumentów.

Omawiana publikacja dowodzi zapóźnień w badaniu niektórych aspektów tematyki polsko-niemieckiej oraz obnaża dotychczasowe luki w materiałach źródłowych. Wymowny w tym względzie jest cytat ze wstępu S. Dębskiego do tomu II: „odnaleziono wiele dokumentów uważanych dotąd za nieistniejące lub zaginione. (...) wstępna kwerenda w kolekcjach dokumentów Biura Politycznego i Wydziału Zagranicznego KC PZPR przyniosła wynik negatywny. Wiele ważnych dokumentów, na przykład protokoły Polsko-Sowieckiej Komisji Mieszanej, zachowało się w stanie niekompletnym, natomiast materiał archiwalny obejmujący szyfrogramy z ambasad z lat pięćdziesiątych XX w. został częściowo zniszczony. Uwidacznia to potrzebę prowadzenia dalszych badań, także w archiwach zagranicznych” (s. VIII). Na tym tle trudno zgodzić się z redaktorem dzieła, który stwierdził, iż „zatarła się (...) wiedza na temat realizacji programu reparacyjnego dla Polski” (t. I, s. 6), ponieważ takiej publicznie dostępnej wiedzy dotąd nie było, a władze PRL skrzętnie zadbały, by zniszczyć wiele dokumentów, a w każdym razie ich nie publikować.

Wobec upływu czasu nie jest dziś możliwe dokładne oszacowanie strat Państwa Polskiego w wyniku drugiej wojny światowej, a także zweryfikowanie wcześniejszych szacunków, które interesująco przedstawiono w tekście A. Eberhardta, M. Gniadzowskiego, T. Jaskułowskiego i M. Krzysztofowicza. Dalszych badań nie należy jednak mimo to zaniedbywać. Trudności wynikają z dwóch głównych przyczyn: braku możliwości wiarygodnego zbadania strat dotyczących obszaru przejętego po wojnie przez Związek Sowiecki oraz zaniedbań w powojennej rejestracji strat spowodowanych przez Niemcy.

Autorzy przypominają, iż władze PRL nakazały zakończenie rejestracji strat w 1974 r. (rozwiązanie Komisji do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich), koncentrując się (zresztą bez powodzenia) na roszczeniach ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań (s. 29). Jednocześnie wskazują, iż Biuro Polityczne PZPR nakazało w 1968 r. zaprzestać podnoszenia tych roszczeń przez MSZ (s. 24). Dodajmy, iż do momentu rozpoczęcia wypłat dla tych ofiar na podstawie porozumienia z 1991 r. nie sporządzono rejestru osób poszkodowanych, a wypłaty dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów (po 1972 r.) zostały przez władze PRL skandalicznie zmanipulowane.

Z powyższym rozdziałem koresponduje inny, dotyczący wykonania przez ZSRR poczdamskich postanowień reparacyjnych wobec Polski. Autorzy (J. Dołęga, Ł. Kulesa, R. Tarnogórski) wykazują w świetle dokumentów wysysk ekonomiczny i oszukiwanie Polski przez Związek Sowiecki (s. 160–163). Sprzedaż węgla po cenach, które nie pokrywały nawet kosztu transportu do granicy PRL, wywóz mienia z Ziemi Zachodnich, zaniżanie sumy reparacji sowieckich w celu zmniejszenia wypłat dla Polski to tylko kilka z licznych przykładów, udokumentowanych w tomie II. Tematy te, jak podkreślają autorzy, pozostają nadal mało zbadane. Ta ocena jest niepokojącym dowodem zaniedbań już po 1989 r.

Międzynarodowoprawnym kwestiom reparacyjnym poświęcone są dwa rozdziały (M. Muszyński i J. Sandorski). Rozdział M. Muszyńskiego zawiera niezbędne informacje, aczkolwiek odnotować trzeba, iż nie w pełni znajduje odzwierciedlenie w tomie dokumentacyjnym, w którym brakuje m.in. pełnego tekstu Ustawy nr 5 Sojuszniczej Rady Kontroli, tekstu tzw. Traktatu przejściowego z 1954 r., a także not USA i Wielkiej Brytanii z 14 lutego 1996 r., w których państwa te potwierdzają zgodność z prawem międzynarodowym decyzji poczdamskich.

Trudno podzielić pogląd M. Muszyńskiego jakoby pkt 5. listów ministrów spraw zagranicznych wymienionych przy okazji podpisania Traktatu polsko-niemieckiego z 17 czerwca 1991 r. („Niniejszy Traktat nie zajmuje się sprawami obywatelstwa oraz sprawami majątkowymi”) narażał Polskę na roszczenia ze

strony państwa niemieckiego (s. 116–117). W tym względzie nie udało się w negocjacjach przewyciężyć różnic w stanowisku prawnym Polski i RFN, jednak stanowisko polskie zostało potwierdzone w wiążącym prawnie oświadczeniu kanclerza Schrödera z 1 sierpnia 2004 r. (czego autor w swym tekście nie uwzględnił). Nie ma też powodów, dla których Polska miałaby zawierać z Niemcami umowę dotyczącą reparacji (s. 121), ani też powodów do obaw, że indywidualne pozwy obywateli niemieckich mogłyby zakończyć się powodzeniem (s. 122). Autor posuwa się niekiedy zbyt daleko w swych interpretacjach i przecenia wagę interpretacji niemieckich jako osłabiających stanowisko Polski.

Rozdział J. Sandorskiego, w którym autor próbuje udowodnić bezwzględną nieważność polskiego zrzeczenia się reparacji od Niemiec w 1953 r., jest pod wieloma względami ciekawy, szkoda jednak, iż w tomie nie znalazł się tekst dowodzący tezy przeciwnej. Nie bez znaczenia dla omawianej kwestii jest fakt, iż rząd polski przez pół wieku (włącznie z oświadczeniem z 13 lipca 2004 r. i zaakceptowaniem oświadczenia kanclerza Schrödera z 1 sierpnia 2004 r.) nigdy nie kwestionował ważności zrzeczenia się reparacji w 1953 r. podkreślał jednak, iż nie obejmuje ono roszczeń ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań.

Kompetentny i bogaty informacyjnie jest rozdział W. M. Góralskiego o podstawach prawnych przejęcia własności niemieckiej na ziemiach polskich. Warto na marginesie pamiętać, że jeszcze kilka lat temu nie istniał w polskich ministerstwach pełen wykaz aktów prawa polskiego związanych z tą kwestią (powstał, nie bez zamieszania, dopiero po krytycznej pod adresem Polski wypowiedzi bawarskiego premiera). Autor zreferował nie tylko stanowisko Polski i polskie akty prawne, ale i najważniejsze elementy niemieckiej doktryny prawnej oraz ewolucję stanowisk w kontekście zjednoczenia Niemiec i Traktatu 2+4. W rozdziale tym przeważa informacja, celowe byłoby zatem uzupełnienie jej pogłębionym komentarzem na temat stanowiska prawnego Polski i Niemiec, co mogłoby się stać przedmiotem innego rozdziału.

Kwestia dziedzictwa kulturowego w stosunkach polsko-niemieckich przedstawiona jest wszechstronnie i kompetentnie, poczynając od problematyki strat wojennych, a kończąc na zagadnieniu restytucji i naprawienia szkód (dwa rozdziały autorstwa W. Kowalskiego). Autor zwrócił uwagę m.in. na zaniechania z okresu PRL, w tym zamknięcie na początku lat pięćdziesiątych Biura Rewindykacji i Odszkodowań w Ministerstwie Kultury i Sztuki, co praktycznie oznaczało wstrzymanie prac inwentaryzacyjnych (s. 265); prace te wznowiono dopiero po 1989 r. Sprawa zabytków kultury jest jedyną kwestią, którą w Traktacie polsko-niemieckim z 17 czerwca 1991 r. wyłączono do osobnych negocjacji (art.

28). Postępy na tej drodze są jednak bardzo ograniczone ze względu na różnice stanowisk Polski i Niemiec.

Kończącą część pierwszego tomu zajmują opracowania dotyczące różnego rodzaju świadczeń niemieckich dla poszkodowanych w Polsce. D. Sołtysiak przedstawił całościowo kwestię odszkodowań dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów. Wykazując zwlekanie RFN w wypłatach dla tych ofiar zbrodni wojennych (jednym z pretekstów był brak stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN!), autor potwierdził następnie manipulację kwotą 100 mln marek, dokonane przez władze PRL (s. 289–293). Władze te nie opublikowały porozumienia w tej sprawie z RFN (1972 r.) ani kryteriów wypłat. W rezultacie wypłaty zakończyły się dopiero po kilkunastu latach w roku 1987!

Ciekawe i pogłębione są rozważania na temat sukcesji w dziedzinie ubezpieczenia społecznego (J. Barcz). Omawiając związane z tym powojenne perypetie, dotyczące przecież (w wyniku wojny i zmiany granic) licznej grupy osób, autor trafnie skrytykował pogląd niemiecki jakoby dokonane w 1975 r. rozliczenie między zakładami ubezpieczeniowymi Polski i RFN stanowić miało część reparacji. Rozliczenie to po stronie RFN nie obejmowało obszaru NRD, a władze PRL nie wystąpiły w tej sprawie nigdy pod adresem Berlina Wschodniego. Autor opisał też groteskową sytuację, w której świat został podzielony przez niemieckiego ustawodawcę na obszar obowiązywania Ustawy Zasadniczej, na zagranicę (gdzie świadczenia wypłacano) oraz swoisty *no man's land*, czyli część obszaru Polski (byłe ziemie niemieckie), gdzie świadczeń nie wypłacano, mimo że mieszkali tam osoby uprawnione. Pewnym mankamentem tego rozdziału jest nieuwzględnienie najnowszych polsko-niemieckich regulacji umownych w dziedzinie ubezpieczenia socjalnego.

J. Sułek przedstawił szeroko kwestię świadczeń niemieckich dla ofiar narodowosocjalistycznych prześladowań. Opisał te kwestie w związku ze zjednoczeniem Niemiec i zawarciem polsko-niemieckiej umowy z 16 października 1991 r., która doprowadziła do powstania Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie. W kolejnym rozdziale przybliżył skomplikowany proces wypłat dla polskich ofiar na podstawie umowy z 1991 r. oraz wielostronnych porozumień z Niemcami i Austrią z 2000 r. Trudno się zgodzić z opisem zamazującym odpowiedzialność Fundacji niemieckiej (a zwłaszcza dwóch dużych banków niemieckich) za skandaliczne nadużycie, jakim było przewalutowanie pierwszej raty wypłat bez porozumienia z Fundacją polską. Nie znalazły odbicia starania Polski o odszkodowania dla ofiar nazizmu w okresie przed 1989 r., przy czym

kwestie te są bogato udokumentowane w tomie II publikacji. Wydaje się, iż temat ten zasługiwałby na całościową i pogłębioną analizę książkową.

Co się tyczy tomu drugiego (dokumenty), to stanowi on cenny wkład w badania źródeł i zawiera liczne, nieznane lub rzadko publikowane dokumenty. Pochwalić go należy również z tego względu, iż na kwerendę archiwalną autorzy dysponowali niezwykle krótkim czasem. Te niedostatki czasowe spowodowały zapewne, iż nie zawiera on polskich i zagranicznych bibliografii źródłowych. Doceniając wkład w publikację polskich materiałów archiwalnych, trzeba zauważyć, że tom ten ma pewne luki, jeśli chodzi o dokumentację międzynarodowoprawną dotyczącą Niemiec i skutków drugiej wojny światowej. Wychodzi przy tym na jaw, że wiele ważnych dokumentów niemieckich lub międzynarodowych nie jest przetłumaczone na język polski. Dodać też należy na marginesie, iż (w przeciwieństwie do dokumentów zagranicznych) zaniedbana jest w Polsce zupełnie publikacja dokumentów polskich lub polskich tłumaczeń w sieci internetowej.

Z omawianej pracy wyłania się posępny obraz celowych opóźnień wypłat przez RFN, sowieckich oszustw przy realizacji świadczeń reparacyjnych dla Polski oraz zaniedbań i niegodnych manipulacji władz PRL. Tym bardziej, a zwłaszcza w imię pamięci ofiar, należy w sposób planowy kontynuować badania nad tą problematyką (również w odniesieniu do zbrodni sowieckich).

Mimo pewnych luk mamy do czynienia z wartościową i w pewnym sensie pionierską publikacją. Redaktor naukowy dzieła przypomniał we wstępie, że powstało ono z inspiracji ministra spraw zagranicznych. Warto się zastanowić, dlaczego inicjatywa ta była tak spóźniona. Rozpoczęcie w Niemczech (w kontekście rozszerzania UE) kampanii w sprawie tzw. otwartych spraw majątkowych – głównie przeciwko Czechom, a do pewnego stopnia również Polsce – nakazywało znacznie wcześniejsze przygotowanie polskich ekspertyz i dokumentów. Teraz opóźnienia te nadrabiane są w popłochu. Inspiracją opublikowanego dzieła wydaje się w większym stopniu działalność niemieckich wypędzonych oraz kampania w polskim parlamencie.

Omawiana praca skłania też do refleksji ogólniejszej natury. Dowodzi ona m.in., że badania nad niektórymi działaniami relacji polsko-niemieckich rozwijają się w Polsce słabo (np. aspekty prawne, cywilne zagadnienia wojny i okupacji, szkody gospodarcze, praca przymusowa, polisy ubezpieczeniowe). Pożądane byłoby preferencyjne finansowanie rozwoju takich badań, nie tylko dla bieżących celów, ale i dla utrwalania pamięci historycznej. Ważnym elementem takiego programu byłaby szeroka (najlepiej internetowa) publikacja dokumentów źródłowych, pol-

skich i zagranicznych. W tym kontekście odnotować należy zasługi „Zeszytów Niemcoznawczych” (pod red. prof. M. Tomali), w których publikowane są dokumenty z najnowszej historii stosunków polsko-niemieckich.

Łączy się z tą kwestią zbadanie i opublikowanie umów międzynarodowych z okresu PRL, dotyczących okresu wojny i pojawiających się na tym tle manipulacji finansowych. Jednym z przykładów jest (nieopublikowana w Polsce) Umowa polsko-austriacka o uregulowaniu określonych zagadnień finansowych z 8 października 1970 r. wraz z wymianą listów oraz Protokołem dodatkowym z tej samej daty. Austria zobowiązała się m.in. do uregulowania roszczeń wniesionych przez PRL „w związku z mieniem spadkowym, położonym w Austrii, a należącym do obywateli polskich, którzy w okresie drugiej wojny światowej zmarli albo zaginęli i później zostali uznani za zmarłych”. Inny podobny przykład to polsko-szwajcarska umowa z 1949 r., w której PRL – nie powiadamiając spadkobierców – przejęła majątek zmarłych lub zaginionych obywateli polskich. Powinny być opublikowane także powojenne umowy (niekoniecznie w „Dzienniku Ustaw”) dotyczące rozliczeń ponacjonalizacyjnych z państwami zachodnimi, a także umowy dotyczące mienia zabużańskiego. Dotychczasowa praktyka sprawia, że teksty umów celowo niepublikowanych w PRL są w dalszym ciągu trudno dostępne.

Konkludując, mamy do czynienia z dziełem udanym, które warto kontynuować i rozwijać.

Jerzy Kranz